

PODZIĘKOWANIE EWY M.

Chciałabym tym listem podziękować Panu Stanisławowi Kwasikowi za pomoc i wsparcie, jakie mi okazał, i podzielić się swymi doświadczeniami z tymi z Was, którzy być może są sceptyczni wobec niekonwencjonalnych terapii.

Odwiedziłam gabinet, czy też jak Pan Stanisław mówi Szkołę Rozwoju Duchowego, ponad 2 lata temu, będąc niemal w depresji. Nic nie układało się w moim życiu, problemy w pracy, konflikty z przełożoną, ciągły stres, zaniżone poczucie własnej wartości, bezsens życia, lęki, czy bóle i krzywy kręgosłup, to niektóre z problemów, jakie wówczas dominowały. Wydawało mi się, że z tego nie można się wyrwać, to było jak kajdany. Nie rozumiałam, dlaczego to wszystko się dzieje, co zrobiłam nie tak. Byłam przytłoczona, a życie wydawało mi się wręcz groźne.

W gabinecie spotkałam miłego, spokojnego, życzliwego, otwartego i wyrozumiałego człowieka, który wytłumaczył mi, że wszystko czego do tej pory doświadczyłam od momentu poczęcia, aż do chwili obecnej, miało wpływ na moje życie, a nawet to co działo się w poprzednich moich wcieleniach. Im więcej było negatywizmu, tym bardziej tym przesiąkałam. Wychowałam się w patologicznej rodzinie, i takie też wzorce w sobie nosiłam, były też inne powody zapewne.

Pan Stanisław wytłumaczył mi, jak ważne jest oczyszczenie tego wszystkiego, oczyszczenie podświadomości, wznoszenie się do góry, do Światła. Podczas sesji nie odczuwałam energii jaką przesyłał mi Pan Stanisław, ale zaufałam. Spotkaliśmy się zaledwie kilka razy.

Nie udało nam się wszystkiego przepracować, ale po powrocie do domu czułam przyływ spokoju, pozytywnej energii. W pracy następowały zmiany, moje stosunki z przełożoną się poprawiły i to diametralnie! Z osoby, która mnie krytkowała, a nawet chciała kiedyś zwolnić, stała się osobą życzliwą, serdeczną. Po pewnym czasie udało mi się zmienić nawet miejsce pracy, na bardziej spokojne i awansowałam.

Zmieniało się coś wewnątrz mnie, inaczej teraz patrzę na siebie, stałam się silniejsza i pewniejsza siebie. Lęki czasem się pojawiają, jak to w życiu, ale umiem sobie z nimi lepiej radzić, problemy jakoś łatwiej się rozwiązują. Nie osądzam już siebie (kiedyś tak robiłam) i inaczej spoglądam na ludzi, zaczynam więcej rozumieć, to jakby odpowiedzi się pojawiały, gdy ich potrzebuję. Czasem wracają stare nawyki, ale czuję, że nadal się wzmacniam, to dzieje się jakby od środka mnie. Nie czuję się już przygnieciona życiem. Wiem, że jeszcze mnóstwo pracy przede mną, że dużo do oczyszczenia jeszcze, ale jest już łatwiej.

Dzięki pomocy Pana Stanisława udało mi się uporać z poczuciem winy, długo nad tym pracowaliśmy, oj długo, ale się udało. Dziękuję Panie Stanisławie.

Udało się to wszystko pomimo odległości jaka nas dzieli, mieszkam w południowej Polsce, ale pisałam niemal codziennie do Pana Stanisława, opisując swoje problemy, a On przesyłał mi swoją energię, neutralizował to co było złego, i to bezinteresownie. Zawsze mi pomagał i nigdy nie osądzał. To pierwsza osoba jaką w życiu spotkałam, która zaakceptowała mnie taką jaką

Podziękowanie Ewy M.

Wpisany przez Stanisław Kwasik

byłam/jestem.

Sposób w jaki podchodzi, jak to mówi Pan Stanisław, „do swoich uczniów” jest zdumiewający i godny naśladowania. Przy nim odczuwa się własną wartość, człowiek czuje się cenny i wolny. Jest jeszcze coś ważnego, Pan Stanisław uczy jak można pozbywać się tego co negatywne w sobie, oczyszczać i wznosić do góry, prowadzi przecież Szkołę Rozwoju Duchowego.

Serdecznie dziękuję Panie Stanisławie

Ewa